

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Rajmunda, Paulina
Jutro Bronisławy, Idz ego

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 9 zachód 6 51
Dziś wschód księżyca 8 41 zachód 1 9

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Dbajmy o prasę polską!

Nader smutnym objawem wśród społeczeństwa polskiego, to dążność częstokroć aż nazbyt wielka do wszystkiego, co obce, z pominięciem tego, co swojskie.

Mało pomogły dotychczas głosy, wzywające pod względem tym do poprawy. Może coś nie coś osiągnęły na polu zarobkowym, choć i tu olbrzymio wiele jeszcze dałoby się zdziałać. Za to w dziedzinie umysłowej, daleko ważniejszej już choćby z tej przyczyny, iż zaciera w nas stale — choć wolno najcenniejszą stronę jestestwa naszego, bo ducha narodowego, poczucie odrębności narodowej — gorzej jest znacznie. Odzwierciadla się to przedewszystkiem w rzeczy tak codziennej, jaką jest gazeta.

Mnóstwo żalów podnosiły pisma polskie niejednokrotnie, że w domach polskich, miasto gazety polskiej, spotyka się częściej, jak na to przystoi, pisma obce — ba nawet wręcz wrogie polskości. Wielce pożałowania godny ten objaw zasługuje na stałe napiętnowanie i stąd należałoby go możliwie często poruszać w prasie polskiej.

Przekonanie to zaczyna się także budzić i w prasie galicyjskiej. Jeden z ostatnich numerów „Głosu Narodu” podaje na ten temat znamienity artykuł, pod tytułem: „Kawiarnie i gazety” — pisząc w tej sprawie co następuje:

Kawiarnie i cukiernie nasze grzeszą oddawna tem, że dla gości swych abonują stosunkowo za dużo pism obcych, a za mało polskich. W szczególności prasa z innych zaborów dostaje się do rąk bywalca kawiarnianego w Galicji w dawce nieprzystojnie skąpej. Przed wojną można było spotkać w lokalach publicznych, prócz paru ilustracji, stereotypowo zawsze tylko „Kuryera Warszawskiego” i „Dziennik Poznański”, a tylko najbardziej hojni z pośród panów kawiarni fundowali nam wyjątkowo jeszcze „Gazetę Warszawską”, „Słowo”, „Kuryera Poznańskiego”, „Kuryera Litewskiego” i „Dziennik Kijowski”, co oznaczało już niestychaną obfitość. Natomiast plawić się mogłeś w stosach pism obcych, dobranych troskliwie ze wszystkich możliwych dziedzin ducha ludzkiego, tak, iżby nawet zabłąkany do Krakowa fryzjer z Wrocławia mógł przy czarnej kawie, sączonej w jednej z naszych esplanad, utrzymać pożądaną kontakt z ruchem umysłowym w zakresie swojego kunsztu. Wojna uczyniła ten stan rzeczy jeszcze bardziej wyrazistym, ubyły bowiem pisma z zaboru rosyjskiego, a natomiast z niezamąconą swobodą przyplwają do nas z najbliższego zachodu, obok imponujących ilości pism politycznych, artystycznych, satyrycznych, organów fachowe dla przemysłu włókiennego, lub ścisłej medycyny. Publiczność polska, z której przecież kawiarnie nasze żyją przedewszystkiem, powinnyaby wreszcie uporządkować tę sprawę, której samo istnienie obraża naszą godność i ubliża polskiemu charakterowi naszego kraju. To znaczy: Żądajcie w lokalach publicznych jak najwięcej pism polskich bez względu na przegródki dzielnicowe! Wojna obecna nauczyła nas niejednokrotnie i w sposób dobitny, że w ciężkim dopuszczeniu losu tylko na swoich możemy liczyć, że serca i dłoni rodaka nic w świecie nie zdoła zastąpić, powinniśmy zatem bliżej się zainteresować swoimi, wszystko jedno gdzie żyją, we Lwowie, Wilnie, czy Gnieźnie. Gazeta w kawiarni, przechodząca przez setki i tysiące rąk, jest także łącznikiem, więc nie należy go pomijać ani lekceważyć. Prawdopodobnie nie zaraz jeszcze będziemy mogli otrzymywać regularnie dzienniki z Królestwa, które od roku znikły z naszych kawiarni, ale otwo-

rem stoi dla nas zabór pruski ze swoją ruchliwą i patryotyczną prasą, której po za poznańskim „Dziennikiem” i „Kuryerem” ogół nasz prawie nie zna. Na stołach kawiarnianych w Galicji powinniśmy widzieć znacznie więcej pism tamtejszych. Niech publiczność nasza żąda wprowadzenia przynajmniej najważniejszych z nich, a więc „Dziennika Śląskiego”, „Dziennika Kujawskiego”, „Gazety Grudziądzkiej”, „Gazety Toruńskiej”, „Gazety Gdańskiej”. Przemasz za tem względ zasadniczy, by w lokalu publicznym w Polsce można było czytać pisma polskie i byśmy pozbyli się upokarzającego wrażenia, iż znajdujemy się w Debrezynie, lub w Linczu, ale przemawia także względ praktyczny, gdyż pisma zaboru pruskiego przynoszą właśnie w tych czasach materiały informacyjny niezmiernie bogaty i ciekawy.

Przy najbliższej „czarnej kawie” żądamy zatem: — Proszę o „Dziennik Kujawski”. Niema?! A więc o „Gazetę Gdańską.” Niema także?! Proszę powiedzieć właścicielowi lokalu, że o te pisma się upominam.

Powtórzmy to dziesięć, dwadzieścia, sto razy.

Artykuł powyższy zwraca przytem na jedno jeszcze uwagę. Otóż na brak zainteresowania się szerszego ogółu społeczeństwa naszego zaborami drugimi. Następstwem tego jest, iż tak mało stosunkowo na ogół wiemy o innych zaborach.

I pod tym względem zupełnie inaczej być powinno.

Stać się to jednakże może tylko wtedy, gdy zrozumiemy, iż do tego potrzeba jest koniecznie, aby każdy z nas, który wie o kimś ze znajomych, iż czyta pisma obce, zamiast zapisać sobie polskie, nie spocznie prędzej w swych usiłowaniach, aż nie spowoduje oziębłego do zawrócenia z błędnej drogi. Wtedy bowiem, prasa polska, skoro zyska tysiące a tysiące nowych czytelników, których mają obecnie pisma obce, podniesie się sama w sobie wyżej, gdyż wzrośnie na sile pod każdym względem i służyć będzie mogła tem lepiej swemu zadaniu. My zaś, obcując więcej przez prasę z językiem rodzinnym, zachowamy tem łatwiej największy skarb nasz: ducha narodowego.

O legiony.

(Wat.) W jednym z numerów warszawskiego „Dnia” z ubiegłego tygodnia, znajdujemy w artykule pod powyższym tytułem następujące wywody: „Byliśmy zdania, że sprawa legionów, która z łatwo zrozumiałych względów wywołała w szerokich kołach ludności wielkie poruszenie, przyczyniła się przez się po pierwszym wybuchu i że przejdzie się do porządku dziennego. W tym sensie wypowiedziadała się także większa część prasy naszej, jak i większość niezabłamuconej jeszcze opinii publicznej. Omyliliśmy się jednak. — Kwestya legionów bowiem tkwi w nas jak bolesne żądo i dlatego należy wypowiedzieć jasno, otwarcie i wyraźnie całą prawdę.

Polska złożyła całemu światu w przynoszącej nieszczęście wojnie, masową ofiarę, jakiej nie złożył żaden inny naród. Porównanie Polski z Belgią jest pod tym względem zbyt słabe. Naród polski z pod wszystkich trzech zaborów występuje przeciwko sobie z bronią w rękę i nie jest to poezją, lecz tragizmem, że syn walczy przeciw ojcu, a brat przeciw bratu. Jakiż inny historyczny zamęt zdołałby wywołać większą tragedję w naszym rozbitym narodzie? A teraz w chwili, która wymaga największego skupienia sił, w której stoimy przed olbrzymiem wyściskiem naszych wysiłków i pracy, aby Polskę podnieść z gruzów i w której los ograbił nas z dziesiątej części naszych sił, powiada grupka ludzi: — „Dajcie nam młodzież waszą, twórcze legiony, pchnijcie waszych synów, waszych braci, wasz

najcenniejszy żywioł na pole walki dla dobra i chwały Polski”.

My pytamy się jednakże: — Kto daje nam gwarancję, że ta krew nie będzie przelana na próżno? Kto i gdzie zda nam sprawę o tych młodych legionach, kto i czem opieczętuje ten polską krwią podpisany dokument? Dotychczas Warszawa nie otrzymała żadnej na to odpowiedzi.

Ubiegłe stulecie nauczyło nas wyraźnie, że nie możemy polegać na nikim. Iluzje te rozpoczynają się, aby nie cofać się zbyt daleko, z legionami Dąmbrowskiego i kończą się na kongresie wiedeńskim.

Polska może powstać tylko własnymi siłami, własną narodową jednością i własną wytwórczością. Inaczej upadnie, jak już raz upadła.

Parlament niemiecki.

(Wat.) Na piątkowym posiedzeniu parlamentu toczyły się obrady nad zmianą ustawy o stowarzyszeniach według wniosku komisji parlamentarnej, która zażądała zmiany paragrafu 3 w tym sensie, że tylko stowarzyszenia, które mają na celu omawianie spraw politycznych na zgromadzeniach, mają podlegać przepisom o stowarzyszeniach politycznych. Dalej zażądała komisya skreślenia paragrafu językowego, według którego obrady na zgromadzeniach publicznych mają odbywać się w języku niemieckim. Wreszcie podała wniosek o skreślenie paragrafu 17, który wyłącza osoby poniżej lat 18 od udziału w zebraniach politycznych i stowarzyszeniach politycznych.

W dyskusji zabierali głos: poseł wolnomyślny Müller - Meinigen za zmianą ustawy, poseł nar. lib. Dr. Junck przeciw całej ustawie. Po przemówieniu socjalisty Landsberga, który potępił paragraf językowy, jako objaw słabości, nie zaś energii narodowej, zabrał głos sekretarz stanu Dr. Delbrück. Mówca oświadczył, że reforma ustawy o stowarzyszeniach, należy do zadań, dotyczących nowej orientacji w polityce wewnętrznej i że kanclerz Rzeszy jest przekonania, iż nie można z całego ogółu spraw wyrwać pojedynczego zagadnienia. Załatwienie tej sprawy może nastąpić dopiero po wojnie. Przemawiali następnie: poseł Becker (centr.) za — Gamp (str. rzeszy) i Müller (wolnom.) przeciw zmianie ustawy, poczem sekretarz stanu Dr. Delbrück zabrał głos ponownie, oświadczył, że te rozprawy nie posiadają najmniejszej wartości praktycznej. (Bardzo słusznie po prawicy, niepokój na lewicy). Po przemówieniu kons. Dr. Oertla, który oświadczył się przeciw zmianie, zabrał głos poseł Kurzawski i oświadczył imieniem koła polskiego co następuje: W obecnej chwili, wydaje mi się zbyt bezcelne powtórzyć to wszystko, co moi przyjaciele polityczni wypowiadali w tej sprawie tak często i obszernie przy dawniejszych sposobnościach. My cierpimy najwięcej z powodu przepisów o związkach zawodowych, o używaniu języka polskiego w zebraniach i z powodu tak zwanego paragrafu o młodocianych. Dlatego witamy uchwały komisji z szczerem zadowoleniem i będziemy za niemi głosowali. (Brawo na ławach polskich.) Mówili jeszcze socjalista Heine i wolnomyślny Kerschenshteiner, poczem w ogólnym głosowaniu **przyjęto** nowelę w drugim i trzecim czytaniu, przeciw głosom konserwatywnym, narodowo - liberalnym i postępowym.

Ucieczka Gilberta.

(Wat.) O ucieczce słynnego lotnika Gilberta, dwudziestopięcioletniego oficera francuskiego, z niewoli szwajcarskiej, podają szczegóły następujące: Gilberta przywiozła straż szwajcarska w dniu 23-go czerwca do Hospenthal i umieściła go w hotelu zna-

nym pod nazwą Meyerhof. Oprócz swego uniformu posiadał on jeszcze dwa inne mundury, które nosił na przemianę. Ubrania cywilnego nie posiadał i nie znając języka niemieckiego, nie zadawał się prawie z nikim w okolicy, zamieszkiwanej przez ludność niemiecką. Wstawał on o godzinie 11-tej, ubierał się i schodził do ogólnej sali jadalnej, gdzie przy osobnym stole spożywał obiad. W ostatnim czasie zażywał Gilbert wielkiej swobody i mógł nawet bez przeszkody urządzać sobie dłuższe wycieczki w pobliskie okolice. W ubiegłą sobotę zapowiedział Gilbert, że na obiedzie nie będzie, gdyż został zaproszony do Andermatt. Gdy o zwykłej godzinie Gilbert nie ukazywał się z powrotem, zaczęto się niepokoić i zarzrano do jego pokoju. Łóżko było nienaruszone. W szafie wisiały dwa mundury, wobec czego przypuszczano, że Gilbert udał się w trzecim mundurze do Andermatt. Nic wówczas nie wiadano jeszcze, że trzeci mundur schowany był pod łóżkiem. Właściciel hotelu zaniepokojony dłuższym pobytem Gilberta poza domem, doniósł o tem władzy, a ta zaczęła poszukiwanie go w Andermatt. Okazało się, że nikt w Andermatt go nie widział i w tej chwili padło podejrzenie, że musiał on zbiedz. Z Berna przybyła wojskowa komisja śledcza, na wszystkie strony wysłano listy gończe i telegramy — było to jednak za późno. Gilbert przebrany po cywilnemu, przejechał granicę pod Anemasse (w pobliżu Genewy). Według zapewnień Gilberta cofnął on swoje słowo honoru, dane piśmiennie, że nie ucieknie, na 48 godzin przed ucieczką.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. Na północ od Beausejour w Szampanii obroniliśmy obsadzony onegdaj lejek wybuchowy przed atakiem francuskim. Dwie nieprzyjacielskie eskadry napowietrzne rzuciły wczoraj bomby w dolinie Saar, powyżej i poniżej Saarlouis. Kilka osób zostało zabitych lub ranionych, strata materyalna jest niewielka. Przed startem tej eskadry zostały w swoim porcie Nancy zaatakowane z powodzeniem przez naszych lotników; oprócz tego utraciły one 4 statki: jeden spadł w płomieniach w pobliżu Bolchen, kierownik i obserwator są zabici; drugi wpadł pod Remilly wraz z załogą nieuszkodzoną w nasze ręce; trzeci został przez latawiec wojenny niemiecki zmuszony do wylądowania pod Arracourt (na północ od Loneville) tuż przed linią francuską i zniszczony przez naszą artylerię; czwarty wylądował w ogniu naszych dział obronnych pod Moirvrons (na południe od Nomeny) poza frontem nieprzyjacielskim.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Pod Bańskim i Szenbergiem (na południowy wschód od Mitawy) rozwinęły się potyczki. Na południowy wschód od Kowna walki toczą się nadal. Przed Olitą wojska nasze zbliżyły się do najwięcej wysuniętych naprzód pozycji nieprzyjacielskich. Między Sejnami a Mereczem (nad Niemnem) nieprzyjaciel został pobity. Także w lesie na wschodzie od Augustowa części armii generała pułkownika Eichhorna posuwają się naprzód ku wschodowi. Dalej na południe toczy się walka o odcinek Berezówki. Armia generała Gallwita odrzuciła nieprzyjaciela w tył od odcinka Orlanka (na północ i południowy wschód od Bielska.)

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Ciężko pobity nieprzyjaciel schronił się w głąb puszczy Białowieskiej. Stawia opór tylko jeszcze na południe od puszczy w okolicy, położonej na północny zachód od Kamieńca-Litewskiego.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) Forteca Brześć - Litewski padła. Gdy korpus austro - węgierski generał - marszałka - porucznika Arza wczoraj popołudniu zabrał po walce dwa forty frontu zachodniego, brandenburski korpus rezerwy 22 zajął szturmem fortyfikacje frontu północno - zachodniego i wtargnął nocą do cytadeli. Nieprzyjaciel wobec tego fortecę opuścił. Na całym froncie tej grupy wojsk, od grupy Białowieskiej aż do bagien Prypeci (na południowy - wschód od Brześcia - Litewskiego) odbywa się pościg.

Oredzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. W Szampanii i na wzgórzach Mozy zniszczono francuskie oszańcowania za pomocą min. W Wogezach odparto słaby atak francuski.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Potyczki pod Bauskiem, Szombergiem (na południowym wschodzie od Mitawy) i w okolicy na wschód od Kowna, trwają w dalszym ciągu. 2450 Rosyan wzięto do niewoli, zdobywając 4 działa i 3 karabiny maszynowe. Na południowy wschód od Kowna wyparliśmy nieprzyjaciela. Twierdzę Olitę, opuszczoną przez Rosyan, wojska nasze zajęły. Dalej na południe postępują wojska niemieckie naprzód w kierunku Niemna. Przejście przez odcinek Berezówki na wschód od Osowca, zostało od nas wywalczone; ścigamy nieprzyjaciela w dalszym ciągu na całym froncie między Suchą Wola (nad Berezówką) i puszcza Białowieską. W dniu

25 i 26 sierpnia wojska generała Gallwita wzięły 3500 jeńców i zdobyły 5 karabinów maszynowych.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Grupa ta, zajęta pościgiem; prawej jej skrzydło walczy o przejście przez odcinek Leżnej-Prawej (na północnym wschodzie od Kamieńca Litewskiego.)

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) Na północnym wschodzie od Brześcia Litewskiego zbliżają się nasze wojska do traktu z Kamieńca Litewskiego do Myszczyc. Na południowym wschodzie od Brześcia Litewskiego odparliśmy nieprzyjaciela poprzez odcinek Ryty.

Oredzie francuskie z środy.

(Wat.) W Artois w całym odcinku na północy od Arras w nocy dość ożywiony ogień artyleryjski. Około Souchez i Neuville walki granatami ręcznymi. W okolicy Roye i Lassigny przedłużona żywa walka artyleryjska. Z Szampanii i z Argonów donoszą tylko o kilku wypadkach przy zakładaniu min. W Wogezach walki na granaty ręczne przy Barrenkopf. Jeden z naszych statków napowietrznych obrzucił w porze nocnej dworzec kolejowy Lörrach w Wielkim Księstwie Badeńskim bombami.

Na całym froncie walka artyleryjska. Najgwałtowniejsze walki artyleryjskie rozwijają się w odcinku na północy od Arras, pomiędzy Somme a Oise, w Szampanii, Argonach i w lesie Księżym. W obu ostatnich odcinkach odegrały nasze narzędzia do walki w rowach strzelniczych i nasze ciężkie działa kilkakrotnie w ataku poważną rolę. W Wogezach, w dolinie Fecht, gdzie urządzamy się w zdobytych pozycjach, kanonada osłabła; nie doszło do żadnej walki między piechotą. Statek napowietrzny rzucił 4 bomby na Vesul, przyczem została raniąca kobieta i dziecko. Strata materyalna jest nie wielka.

Zatopienie rosyjskiego okrętu pomocniczego.

(Wat.) Urzędowo donoszą, że w dniu 16-go sierpnia zatopiła niemiecka łódź podwodna pociskiem torpedowym rosyjski statek pomocniczy przy wejździe do zatoki fińskiej.

Pod Zeebrügge została niemiecka łódź przedniej straży zaatakowana przez 2 nieprzyjacielskie kontrtorpedowce i po dzielnej obronie zatopiona. Część załogi zdołano uratować.

Oredzie francuskie z czwartku.

(Wat.) W Artois pod Souchez i Neuville kanonada i walki petardami i granatami ręcznymi podczas nocy. W okolicy Roye ostra działalność obu artyleryj. W odcinku Argonów La Fille Morte dość ożywiona walka bombami i granatami ręcznymi. Z reszty frontów nie ma ważniejszych wiadomości. Dnia 24-go sierpnia jeden z naszych statków napowietrznych bombardował ważne miejsce skrzyżowania się szyn na dworcu kolejowym Offenburg w Wielkim Księstwie Badeńskim. Dnia 25-go sierpnia eskadra składająca się z czterech grup, razem 62 szybowców, przeleciała ponad piecami hutniczymi w Dillingen (fabryka pocisków i płyt pancernych) na północ od Saarlouis, na które to piece rzuciły z wielką dokładnością przeszło 150 granatów, wśród nich 30 wielkiego kalibru.

W odcinku na północ od Arras dosyć ożywiona kanonada, zwłaszcza koło Souchez, na południe od Neuville i w pobliżu drogi Lille. Donoszą także o walkach artyleryjskich z okręgu Roye i doliny Aisne, gdzie ostrzeliwaliśmy obwarowania niemieckie na północ od Soissons. Nieprzyjaciel bombardował dość silnie miasto Reims. My ze swej strony utrzymaliśmy skuteczny ogień na niemieckie rowy strzeleckie przed Genay les Reims. W Argonach trwała bardzo ożywiona walka petardami i granatami ręcznymi na całej rozległości frontu, do której wchodziła się z powodzeniem nasza artyleria. W Wövre na północy od Flirey w Wogezach, w la Fontenelle, w okolicy Lusse oraz Alzacji w dolinie Doller, walki artyleryjskie. W ciągu dnia 25-go sierpnia nasze szybowce bombardowały w Wövre niemieckie obozy w Pannes i Bausseant, gdzie spowodowały pożary dworców kolejowych oraz w biwakach niemieckich pod Grandpre, Chatel, Cernach i Fleville. Bombardowały również w Argonach dworzec kolejowy w Tergnie. Park awiatyczny w Vitry en Artois i dworzec kolejowy w Boiseux były również bombardowane przez nasze statki napowietrzne. Wspólnie przez statki napowietrzne armii francuskiej, angielskiej i belgijskiej, jako też marynarki angielskiej i francuskiej, ogółem przez 60 szybowców, bombardowano las Hautnoulet, gdzie na kilku miejscach powstały pożary. Wszystkie nasze statki napowietrzne powróciły. W nocy na 26-go bm. nasza eskadra lotnicza rzuciła na dworzec kolejowy Noyon 120 granatów.

Oredzie rosyjskie z środy.

(Wat.) W okolicy Rygi nie ma żadnej zmiany. W kierunku na Jakobsztadt i Dynaburg trwają na zachodzie walki na mniej więcej tym samym froncie. W okolicy Wilna, nieprzyjaciel 24-go sierpnia przedsięwziął kilka ataków częściowych na froncie na północny zachód od Jewie. Odparliśmy te ataki. Nad środkowym Niemnem nasze wojska, operujące na lewym brzegu, zbierają się powoli ku rzece. Na froncie pomiędzy Bobrem a okolicą Brześcia - Litewskiego nieprzyjaciel naciska nadal na główny odcinek naszego stanowiska na zachodzie puszczy Białowieskiej, pomiędzy drogą bitą do Bielska, stacją Gajówka i Wysoko - Litewskiem a Pruja-

nami. W ciągu 24-go i 25-go sierpnia odpieraliśmy na zachodzie od Brześcia - Litewskiego nieprzyjacielskie próby ataku na nasze stanowiska. Na prawym brzegu Bugu nieprzyjaciel usiłuje posunąć się naprzód wzdłuż szosy z Spiszy do Malaryty. Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego nieznaczne potyczki straży przedniej. W Galicyi na pojedynczych częściach naszego frontu częściowo ogień karabinowy i działowy. (Jewie jest stacją kolejową na linii z Kowna do Wilna, oddaloną około 40 kilometrów od Wilna.)

Oredzie włoskie.

(Wat.) W odcinku Tonale wojska nasze po odpowiednim przygotowaniu artyleryjskim opanowały dnia 24-go sierpnia przednią część doliny Strino i zmusiły oddziały nieprzyjacielskie, które się tam znajdowały, do odwrotu. Nieprzyjaciel pozostawił swój obóz z barakami w naszym posiadaniu. Nagle nieprzyjaciel rozpoczął przeciw zdobytym przez nas stanowiskom gwałtowny ogień artyleryjski, a potem wysłał na nie piechotę z karabinami maszynowymi, został jednak odparty z dotkliwymi stratami i pozostawił w naszych rękach wiele broni, amunicji i rozmaitego materiału. W dolinie górskiej Kordevole nieprzyjaciel usiłował wczoraj uszkodzić nasze stanowiska pomiędzy Col di Lana a Salesi Agai ogniem artyleryjskim i granatami ręcznymi, musiał jednak wobec skuteczności naszego ognia zaniechać swego zamiaru. Nad Isonzo zwłaszcza, około Tolmei i Plavy, jako też na Karscie, nieprzyjaciel rozwijał silną działalność artyleryjską przeciw naszym obwarowaniom. Próba odbudowania zniszczonej przez nas części toru kolejowego, od Nabreziny aż na wschód od Monfalcone, nie powiodła się wskutek czujności naszych wojsk. Dziś przed południem nieprzyjacielski statek powietrzny przeleciał ponad Brescio. Udało mu się ująć przed ogniem naszych armat obronnych i rzucić 4 bomby, które zabiły 6 osób a raniły kilka. Wszystkie te osoby należą do ludności cywilnej.

Stanowisko Rumunii.

(Wat.) Według „Deutsche Orient Correspondenz” utrzymuje się wśród polityków państw bałkańskich pogłoska, że Rumunia zawarła już układ z czwórporozumieniem. Rumunia zdecydowałaby się wyruszyć do akcji z chwilą zdobycia Carogrodu.

„Tribune de Geneve” dowiaduje się z Bukaresztu, że pomiędzy Nizem a Bukaresztem trwa od kilku dni żywa wymiana depesz i że niebawem zostanie w Rumunii zarządzona ogólna mobilizacya.

Bułgaria powinna ruszyć pierwsza.

(Wat.) Gazeta austriacka „Chorwacki Pokret” utrzymuje na podstawie informacji sofijskich, że były prezes gabinetu bułgarskiego Danew oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż wojenna interwencja staje się dla Bułgarii rzeczą obecnie wprost konieczną. W interesie Bułgarii leży, żeby wystąpiła ona z interwencją swoją jak najprędzej i nie wyczekiwała dopiero porozumienia się w tej sprawie z innymi państwami bałkańskimi. Porozumienie takie nastąpi bowiem już samo.

Zysk obszarowy Bułgarii.

(Wat.) Z Sofii donoszą, że Bułgaria zyskałaby przez zawarcie ugody z Turcją mniej więcej 2000 kilometrów kwadratowych. Obwarowania w widłach pomiędzy Marycą a Tundzą pozostają przy Turcji, która jednak odstępuje Bułgarom położone na zachód od Marycy przedmieście Kara - Agacz wraz z fortyfikacyami.

Ludność Serbii za wznowieniem sojuszu serbsko-bułgarskiego.

(Wat.) Organ Chorwatów austriackich „Obzor” donosi, iż z wszystkich powiatów starej i nowej Serbii przybywają do Niszu deputacje, żądające podobno w imieniu całej ludności kraju, żeby sejm poprawił dawniejszą na wszystkich państwach Bałkanu popełnioną przezeń krzywdę i oświadczył się kategorycznie za wznowieniem sojuszu serbsko - bułgarskiego. Jakie jest stanowisko Pasicza i skupstiny wobec żądania deputacji tych, na razie nie wiadomo.

Usiłowania dyplomacji rumuńskiej o ugodę serbsko-bułgarską.

(Wat.) Do pisma madziarskiego „Pester Loyd” donoszą z Sofii, iż dyplomacya rumuńska rozwinęła w ostatnich czasach bardzo ożywioną, wprost gorączkową agitację celem dojścia do skutku porozumienia serbsko - bułgarskiego. Gazeta węgierska zaznacza, że dyplomatom rumuńskim chodziło zawsze przy tem jedynie o interesy własne Rumunii, której ewentualne zawarcie sojuszu bułgarsko - serbskiego może wyjść tylko na korzyść.

Holenderska akcja pokojowa.

(Wat.) Partya holenderska pokojowa postanowiła po zajęciu Brześcia - Litewskiego przez wojska niemieckie, wystosować do królowej Wilhelminy prośbę, aby wezwiała wszystkie neutralne państwa do pośrednictwa w akcji pokojowej. Istnieje przekonanie, że królowa poprze gorąco projekt partyi.

Ukaz króla włoskiego.

(Wat.) Król włoski w dniu 23-go sierpnia wydał dekret następujący: „Mieszkańcy Trypolitanii i Cyrenaiki zażywać będą w dalszym ciągu tak jak dotąd najzupełniejszej swobody w praktyce religijnej kultu otomańskiego. Prawa fundacyi religijnych (vacuf) zostaną uszanowane i nie będą czynione żadne prze-

szkody w porozumiewaniu się muzułmanów z ich kapłanami. Dekret niniejszy obowiązywać pocznie natychmiast."

Proklamacya Juanszikaja na cesarza Chin.

(Wat.) Pisma rosyjskie donoszą, że niebawem ma nastąpić proklamacya prezydenta Chin, Juanszikaja, na cesarza. W pałacu Juanszikaja w Pekinie odbywają się odnośne narady. Rewolucyi koła rządowe już się nie obawiają i zapewne swój projekt przeprowadzą bez przeszkody.

Z dziejów Związku bałkańskiego.

(Wat.) Organ Radosławowa „Narodni Prawa” zaznacza, iż nowa broszura byłego prezesa gabinetu bułgarskiego Goszowa, wydana w tych dniach pod nagłówkiem: „Z dziejów bałkańskiego Związku” ma cel udowodnić wobec całego świata politycznego za granicą, że pierwszy Związek państw bałkańskich został swego czasu rozbitý wyłącznie przez Serbię i Grecyę. Bułgarzy sami nie ponoszą najmniejszej winy i nie mają najmniejszej odpowiedzialności za wspomniane powyżej rozbitcie. Trzeba to podkreślić właśnie w chwili dzisiejszej, gdy czwórporozumienie wyteża wszystkie siły celem stworzenia nowego Związku państw bałkańskich. Także i dziś Bułgaria nie sprzeciwia się zasadniczo ponownemu zorganizowaniu Związku, ze swej strony kładzie jednak warunek, że przedewszystkiem należy usunąć wszelkie przyczyny prowadzące swego czasu do rozbitcia pierwszego Związku bałkańskiego i potem dopiero można pomyśleć o wybudowaniu Związku nowego...

Wiadomości kościelne.

List Ojca świętego do Szwajcaryi.

(Wat.) Ojciec święty przesłał na ręce delegata watykańskiego Peri - Morosini pismo odręczne do Biskupów szwajcarskich z wyrazami wdzięczności za okazane mu przywiązanie i za podjęte starania nad propagandą pokojową.

Sprawy polskie.

Otwarcie uniwersytetu polskiego w Warszawie.

(Wat.) Komitet obywatelski miasta Warszawy za zgodą niemieckiej władzy wojskowej postanowił otworzyć wszystkie szkoły oraz uniwersytet o zwykłym czasie. Niemiecka komenda wojskowa zgodziła się na powrót wszystkich uczniów, bawiących za granicą, do Warszawy. Opracowuje się statut tymczasowy dla uniwersytetu polskiego. Młodzież polska po 20 latach bojkotowania uniwersytetu w Warszawie, będzie teraz mogła powrócić do wszechnicy polskiej.

Milicya obywatelska w Warszawie.

(Wat.) Pisma tutejsze donoszą, że niemieckie władze wojskowe zgodziły się na wniosek komitetu obywatelskiego i dostarczyły milicyi obywatelskiej, która objęła służbę publiczną na ulicach Warszawy, 1250 rewolwerów oraz odpowiedniej ilości amunicyi.

Za tak liczne wyrazy współczucia, przesłane nam z okazji spowodowanego smutnym wypadkiem zgonu syna naszego

ś. p. Leona Kwiatkowskiego

akładamy wszystkim współczującym z nami, a między nimi szczególnie zastąpionym dość licznie redakcyom nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać!”

Tak samo dziękujemy serdecznie wszystkim przyjaciółom i znajomym za tak niezwykle liczny udział w pogrzebie zmarłego, oraz za bardzo liczne wieńce i kwiaty, — co razem wzięwszy uznajemy za pochwały godną chęć pocieszenia nas w ciężkim smutku, jaki nas dotknął. Wzruszeni serdecznymi objawami tymi składamy raz jeszcze dzięki nasze stokrotnie.

Janostwo Kwiatkowscy.

GDANSK, w sierpniu 1915.

„Gazeta Gdańska”.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

O język polski. Od dłuższego czasu nie wolno było posługiwać się w listach, wysyłanych za granicę, a więc także i do Galicyi — językiem polskim. Obecnie zakaz ten zniesiono, gdyż jak nam donosi urzędowo tutejsza naczelna dyrekcyja pocztowa, wysyłać odtąd można do Austro - Węgier i neutralnych krajów **otwarte** posyłki listowe w polskim języku. Kopert nie należy zatem zalepiać, jak w ogóle poza granicę.

Za Brześciem Litewskim rozciągają się rozległe błota Pińskie, najrozleglejsze wogóle w całej Europie. Stanowią one teraz wielką, naturalną przeszkodę dla postępujących wojsk niemieckich. Ciekawość zatem ogólna, o ile one zdołają obronić uchodzące armie rosyjskie. Ktoby chciał śledzić zajmujące to zagadnienie na dobrej karcie geograficznej, powinien sobie natychmiast zamówić atlas wojenny, tem bardziej, iż kosztuje on tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką pocztową 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Mnóstwo kobiet, których mężowie są obecnie na wojnie, nie wiedząc sobie rady z zapisaniem gazet, zaniechało jej zupełnie. Dla tego więc przysłużyłby im się ten, kto zająłby się niemi i poradził jak mają sobie postąpić. Niewątpliwie przez to znalazłaby się w niejednym domu polskim gazeta, gdzie dawniej była, ale obecnie brak jej zupełnie. Szczególnie do czytelniczek naszych zwracamy się przeto z prośbą, aby rozejrzały się między sąsiadkami i przypilnowały, aby te na przyszły miesiąc zapisały sobie pismo nasze. Ktoby zaś chciał na zachętę rozdać kilka gazet wśród znajomych, niechaj napisze nam swój adres, a natychmiast nadesłamy mu gazet do rozdania darmo.

Pięciofenygówki z żelaza. Na posiedzeniu Rady Związkowej zapadła między innemi uchwała wypuszczenia pięciofenygówek ze stali. Będą one miały zupełnie tę samą wielkość, tylko że brzegi będą karbowane, a rok bicia, który na niklowych znajduje się poza wyrazem „Reich”, będzie umieszczony pod cyfrą „5.”

Chodzież. Smutny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 19-letniego młodzieńca, zdarzył się w Nietuszkowie. Szesnastoletni pomocnik pocztowy Fangerow zastrzelił z lekkomyślności kolegę swego, 19-letniego pomocnika pocztowego Voescha. Według oświadczenia Fangerowa miała się rzecz następująco: Obaj przechadzali się po ogrodzie zamkowym; Fangerow miał przy sobie strzelbę, a Voesch nabył rewolwer. Voesch miał się do kolegi odezwać: „Teraz zobaczmy, kto z nas ucieknie pierwszy.” Za uciekającym wymierzył Fangerow i spuścił kurek w mniemaniu, że strzelba nie jest nabita. Kula roztrzaskała Voeschowi głowę, tak że śmierć nastąpiła na miejscu.

Z niewoli rosyjskiej. „Kurjer Poznański” pisze: Doręczono nam list, pisany z niewoli rosyjskiej przez drukarza p. Stanisława Blaszkiewicza z Poznania pod dniem 3-go czerwca, do swej rodziny w Poznaniu. Pisze on między innemi: Znajduję się w niewoli rosyjskiej w gubernii moskiewskiej. Jest tu nas dużo Polaków z W. Ks. Poznańskiego i Górnego Śląska. Jestem Bogu dzięki zdrow i dobrze nam się tu wie dzie. Proszę, podajcie do „Kurjera” niżej wymienione nazwiska spółtowarzyszów moich z 37 pułku piechoty, którzy przebywają ze mną. Są to Poznaniacy. Wszystkich nazwisk nie mam spisanych, ale podaję, których sobie zapisałem, niech rodziny ich dowiedzą się, gdzie się oni znajdują:

Adam Bukalski, Kazimierz Budasz, Franciszek Grześkowiak, Jan Grześkowiak, Jan Jakubowski, Wacław Lewandowski, Michał Musielak, Józef Nowak, Michał Nowak, Wacław Nowaczewski, Tomasz Panowicz, Stanisław Peczyński, Maksymilian Piński, Antoni Piwiński, Paweł Szymkowiak, Jan Stachowiak, Jan Siwczak, Tomasz Szymański, Leon Stybaniewicz, Józef Sobański, Waleryan Stróżyński, Stefan Trzybiński, Stanisław Tusz, Franciszek Tomkowiak, Maryan Walkowiak, Walenty Walkowiak i Piotr Wiza.

Z Księstwa: Jan Czub z Ptaszkowa, Józef Kaniowski z Rogoźna, Michał Kuźniak z Kiszewa, Jan Roszyk z Dymańczewa pod Mosiną, Jakób Marciniak, Stanisław Szczepaniak, Andrzej Jankowski z Pleszewa, Michał Weychan ze Stęszewa, Stanisław Płociniczak z Pokrzywnicy, Ignacy Kwiatek, Michał Teclaw ze Sycyna.

Adres piszącego jest: Kriegsgefangener Gefr. Stanisław Blaszkiewicz, 37 pułk zapasowy, 12 kompania, Rosya (Russland), Pawłowski posad, gubernia moskiewska (Gouvernement Moskau).

Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że wyraz posad oznacza po rosyjsku przedmieście. Pawłowskie Przedmieście leży około 5 mil za Moskwą.

Pociągi przejściowe Berlin - Warszawa. Donoszą, że prawdopodobnie od 15-go września kursować będą pomiędzy Berlinem a Warszawą pociągi przejściowe o trzech klasach i wagonu jadalnego. Pociągi kursować będą przez Poznań, Ostrów, Kalisz, Łódź, Łowicz. Odnośne projekty mają już być wygotowane.

Toruń. Zakaz kąpienia we Wiśle został wydany przez toruńską komendanturę, gdyż woda jest za-

truta zarazkami cholerycznymi. Tem mniej wolno wody Wisły używać do picia lub gotowania.

Pływaczewo. Zmarł tutaj żołnierz Jan Ruszkiewicz, który powrócił ze wschodniego pola walki. Lekarz powiatowy stwierdził, że powodem śmierci była biegunka.

Wielkopolska.

Poznań. W czwartek przed południem zginął tragiczną śmiercią podczas kąpienia się we Warcie Alojzy Szymański z Poznania. Nie umiejąc dobrze pływać, odważył się wyjść z łazienek na głębie i zanim pomoc nadeszła utonął. Liczył dopiero 27 rok życia, a do Poznania przybył przed kilku zaledwie dniami na wakacje.

Bydgoszcz. Publiczną pochwałę zyskał nauczyciel p. Krueger, który z narażeniem życia własnego ocalił syna drogerzysty Hinza od utonięcia.

Piła. W centrali elektrycznej 62-letni maszynista Antoni Welz potrafił przy pracy o silny przewód elektryczny i został na miejscu zabity.

Staropolska.

Opole. W Opolu na Śląsku budują obecnie szeregi baraków, razem tworzących wielki zakład odświeżający (Lausoleum), w którym przybywający z frontu żołnierze pozbywają się zupełnie pasożytów zarówno z szat, jak z głowy. Zakład obliczony jest na 20 tysięcy żołnierzy. Nazwano go krótko „Lausoleum.”

Mysłowice. Smutny los spotkał rodzinę Cichych. Głowa rodziny, Cichy, został zaciągnięty do służby wojskowej. W domu pozostała matka z sześciorgiem drobnej dźiatwy. Matka pracowała przy kopalni na utrzymanie malców i nieszczęście chciało, że dostała się pomiędzy pufory wagonów, które biedaczkę zwałkowały na śmierć. W tych dniach nadeszła wiadomość, że ojciec dzieci poległ na zachodnim polu walki.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Śliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie :

- Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złożony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta, wyciski, brzeg złożony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złożony, okucie i zameczek 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwałowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacya kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złożony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy: GAZETA GDANSKA — Danzig.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 24 sierpnia br pod Toruniem + 0,86, pod Fordonem + 0,74 pod Chodzieżą + 0,73, pod Grudziądzem + 0,96, pod Kurzebrak + 1,36 pod Schievenhorst 2,48.

Berlin, dnia 28 sierpnia 1915.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:
Wółw 1136 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 73-78 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk
III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 60-68 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 51-58 mk.

Stadników 1251 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 67-70 mk., II kl. mięsistych, młodszych 56-65 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45-54 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 1777 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 68-73 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 60-68 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 48-57 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 42-45 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 38 mk.

Cielat 1271 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 85-90 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 75-82 mk., IV kl. 68-72 mk., polednie ssaki 60-65 mk.

Owce 9927 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 69-74 mk., II kl. starsze tuczne skopy 52-67 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 0-00 mk., IV kl. owca z nizin 63-75 mk.

Świnie 6813 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 5 ctr żywej wagi 00-00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr żywej wagi 144-146 mk., III kl. mięsiste lepszy ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 138-145 mk. IV kl. mięsiste 130-142 mk. V kl. słabo rozwinięte. 107-130 mk., VI kl. maciory 125-130 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Włoczkiewicz w Gdańsku.

Dla brzoizny
do czyszczenia
domowego niezbędną!

Henkla soda do bielenia

Henkel & Co. Dusseldorf.

Od lat 38
w użyciu i w skutku
niezawodna

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jępegasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD

Fr. Ornasa, M. Janicki, L. Lisiński.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4 1/2 procent

sólsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD

Mathea, Plac, Błazkowski.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollbergasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rowerendy, rzymlanki i płaszozy dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Kupiec Konsum Chmielno

poleca barchany na koszule, ubiorki
czarne

do przyjęcia pierwszej Komunii św.
i towary białe wszelkiego rodzaju.

Zarząd.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłoźnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.



SMAKOSZE

żadają wszędzie

znakomity znak mija

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.

Ze względu na zastój w pracy z powodu wojny będą biura nasze tymczasowo **tylko przed południem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

BANK LUDOWY

E. O. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 1/2 procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od 8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 1/2 procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt:

przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Poszukuję

rzetelnej

dziewczyny

która potrafi dobrze gotować.

Euf. Przewoska

Bruss Wpr.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Nelgera

Ktoby sobie maszynę do szycia lub koła tyżyl niechaj mi kartę napisze pod adresem:

Antoni Abraham

Oliva. Ludolfnerstr. 2

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbardze, Malborku

i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie mapy składane :: Druk wielobarwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką 1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poles

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr 49.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Książki kaszubskie!

**O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol**

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,—

Jak w Kosoórnie kesoelnygo obrele 75 „

Jasiek z Kniejl 25 „

Kaszuba pod Wldnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,—

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na portę i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Elementarz polski z obrazkami (wielki), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. W sztywnej, trwałej okładce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego. Działkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron 64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się powinien w każdym domu polskim. Rodzice powinni dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pisać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym celu są elementarze powyżej wymienione. Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Bekanntmachung.

Im Anschluss an die vom dem Herrn Festungskommandanten erlassene Polizeiverordnung vom 23. ds. Monats über Einführung des Verkaufes nach Gewicht für Obst, Kartoffeln, Mohrrüben, grüne Bohnen, Weiss-, Rot-, Wirsing- und Grünkohl wird darauf hingewiesen, dass nicht bloss Tafelwagen, sondern jede Art Standwagen zugelassen sind.

Danzig, den 28. August 1915.

Der Magistrat.